GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 16. W Poniedziałek dnia 20. Stycznia. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 17. Stycznia.

Dwór królewski jutro d. 16. Stycznia żałobę na 14 dni po J. K. W. owdowiałéj Xiężnie Hessen-Homburg przywdziewa.

Berlin, dnia 15. Stycznia 1840.

Arnim, W. Podczaszy.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Stycznia.

Wczorajszy dzień nowego roku v. s. obchodzony był uroczyście w mieście naszém. Po odbytém nabożeństwie rannem — i złożeniu dziękczynień Panu nad Pany, za szczęśliwe doczekanie jednego jeszcze ogniwa w niezmierzonym łańcuchu rychło biegącego czasu, — znakomitsze osoby Generałowie i Urzędnicy tak wojenni jako i cywilni składali, już wyższym Naczelnikom, już nawzajem jedne władze drugim, życzenia uświęcone odwiecznym zwyczajem. — W wieczór, pokoje pałacu Zamkowego napełnione były znakomitą liczbą gości. Bal maskowy dany przez Jaśnie Oświeconego Xięcia Namiestnika, rychło się nie skończył. Prócz uprzyjemnień bowiem, jakie sprawiały piękne i gustowne Dam naszych stroje, wybrani artyści baletu Warszawskiego, wykonali hiszpański taniec Bolero, i naszego skocznego mazura, w krajowych strojach — ze zwykłém, jak zawsze, przejęciem się grą swoją. — Po wystawnéj wieczerzy, znowu rozpoczęła się zabawa od poloneza, po którym nastąpił Mazur, i inne tańce. Dla widzów, będących lubownikami salonowych zgromadzeń, miłym był zapewne fantastyczny urok, jaki nadawały tańcom, unoszące się lekkie domina i maski, jakby jakie pióra powiewające u kapeluszów.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Stycznia.

Wszystkie dzienniki bez wyjątku oświadczają, że Ministeryum przy dyskussyach nad adressem Izby Deputowanych bardzo słabym się okazuje. Nie było téż między wszystkimi mówcami, którzy dotychczas wystąpili, ani jednego, któryby Ministeryum szczérze i jawnie bronił. Zdaje się, że Ministeryum już w ciągu obrad nad adressem ulegnie. Nie trzeba wprawdzie zupełnego przez to rozumieć rozwiązania, lecz cząstkową modyfikacyę, w skutek któréj kilku utalentowanych i wziętość posiadających mówców do gabinetu wstąpi.

Dzisiaj odbył się pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Paryskiego w Notredame z wielką okazałością. Biskup z Chartres celebrował; końce caluna nieśli Biskupi z Versailles, Meaux, Orleans i dawniejszy Biskup z Beauvais. Po lewej stronie chóru zasiadł Internuncyusz papiezki i 8 Biskupów, po prawéj duchowieństwo Paryża i okolicy, potém członkowie rodziny zmarłego i 400 innych księży. Oprócz tego byli na tym obrzędzie obecni: Prefekt Sekwany, deputacya instytutu, którego zmarły był członkiem, i znamienita liczba urzędników. Cały kościół czarném suknem był wybity a nad podwojami zawieszono herb zmarłego. Obrzęd zaczął się o 10téj godzinie a skończył się o kwadrans na 3cią.

Wychodzący w Montevideo dziennik obejmuje dwa pisma, z których wynika konieczność, aby rząd nasz dla położenia tamy okrucieństwom Prezydenta Rosas, dzielnych użył środków.

W przeciągu roku zeszłego w tutejszym trybunale handlowym ogłoszono 1013 bankructw; a to w Styczniu 58, Lutym 68, Marcu 79, Kwietniu 84, Maju 86, Czerwcu 96, Lipcu 91, Sierpniu 107, Wrześniu 84, Październiku 103, Listopadzie 79, a Grudniu 78. Rozliczne długi tych bankructw, wynosiły przeszło 60,000,000 franków.

Od malarza Horacego Verneta, który na wezwanie Wicekróla udał się do Egiptu, odebrano w Paryżu list, datowany z Alexandryi dnia 6. Listopada 1839. Oto jest osnowa tego listu: »Już od trzech dni jesteśmy w Egipcie. Możesz sobie wystawić moję radość, gdym wstąpił na tę ziemię, do której tyle wielkich wspomnień jest przywiązanych. Przeprawę mieliśmy bardzo szczęśliwą. Przez dwa dni zatrzymaliśmy się w Syra, gdziem po raz pierwszy znajdował się między Grekami; wszystko było tu dla mnie nowe i najmocniéj mnie zajmowało. Dnia 4. b. m. równo ze świtem ujrzeliśmy się w obliczu Alexandryi pośród téj floty, która dla dyplomacyi takiém jest utrapieniem, a któréj widok dla ciekawych, co tak jak my, pięknemi tylko sztukami za ęci, jest prawdziwie zachwycający. — Nie masz nic okazalszego, jak te ogromne potwory morskie, które nasi przyjaciele, Anglicy, tak chętnie zdławićby chcieli. O godzinie 8méj okręt nasz stanął na kotwicy; kapitan wyprowadził mnie na ląd wraz z Xięciem Wirtemberskim, którego Hrabia Medem z swoim powozem oczekiwał. Oddałem panu Cochelet nasze listy polecające; przyjął mnie najuprzejmiéj i wziął na siebie wszelkie staranie o wygodę i bezpieczeństwo w mojéj podróży. — Pierwszy dzień zeszedł nam na zwiedzaniu pomników; drugiego dnia oglądaliśmy flotę i zbrojownię. Flota turecko-egipska jest przepyszna; składa się z 52 okrętów pierwszego rzędu. Udaliśmy się następnie na pokłady okrętów admiralskich, tureckiego i egipskiego, aby módz zrobić porównanie, które we wszystkiém na stronę egipskiéj marynarki wypadło. Dziś rano mieliśmy posłuchanie u Wicekróla. O godzinie 9téj stawiła się przed nami straż przyboczna, która nam do naszego konzula towarzyszyła. Wszyscy byliśmy w mundurach, i na bardzo pięknych koniach arabskich. Wszędzie, którędyśmy przejeżdżali, straże występowały do broni, a za przybyciem do pałacu oddała nam straż tamtejsza ten sam zaszczyt. Wprowadzono nas do sali posłuchalnéj, gdzie nie było jak tylko jeden wielki dywan, w którego jednym rogu siedział Mehmed Ali z założonemi na krzyż nogami. Skoro konzul przedstawił nas wymienieniem naszych nazwisk, Wice-Król uprzejmém skinieniem ręki, wskazał nam siedzenie. Podano kawę, a rozmowa zaczęła się przez tłumacza Wicekróla, który w czasie, gdy tenże mówił, ciągle z niego muchy oganiał. Rozmowa trwała przeszło godzinę. — Mehmed Ali powiedział mi wiele słów pochlebnych i prosił, abym mu zrobił obraz bitwy pod Nizybem. Obiecał mi nietylko wszelkie potrzebne firmany do bezpieczeństwa w méj podróży, ale prócz tego listy prywatne do Baszów z tém zleceniem, aby na moje wezwanie dawali mi siłę zbroną, iżbym wszystkie okolice, które zechcę zwiedzać, bezpiecznie mógł przebywać. Właśnie teraz mam list do Baszy Damaszku, który ma mi dać eskortę konną do Palmiry. — Mehmed jest wzrostu małego; brodę ma białą, twarz smagławą, oko żywe, szybkie ruchy, a cały jego wyraz jest dowcipny i satyryczny; wyraża się on krótko i z precyzyją. Śmieje się serdecznie, gdy powie co żartobliwego. — Daguerrotypujemy jak lwy, a z Kairu spodziewamy się wysłać godne ciekawości płyty. — Jutro będziemy robić nasze doświadczenia w obec Wicekróla, albowiem bardzo on sobie życzy widzieć wypadki wynalazku, który mu dotąd tylko z opisu jest znany. — Pojutrze opuszczamy Alexandryię i udajemy się do Kahiry, gdzie ośm do dziesięciu dni zabawiwszy, daléj z tamtąd puścimy się przez puszczę.«

Z dnia 11. Stycznia.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad pojedyńczémi paragrafami adressu. Pierwsze paragrafy bez znacznych zmian przyjęto. Dopiero przy okresie o sprawach wschodnich rozpoczęły się dyskussye. Prezes Rady wstąpiwszy nasamprzód na mównicę, krótką miał

przemowę; po nim, właśnie przy odejściu poczty, wystąpił Pan Mauguin.

Bardziéj aniżeli ci mówcy, którzy przy ogólnych dyskussyach nad projektem do adressu głos zabierali, uwagę zwrócili na siebie ci, którzy przy téj sposobności na mównicy nie wystąpili. PP. Guizot i Thiers zostali zupełnie nieczynnymi i ani z miejsca swego, ani z mównicy choć słowo wyrzekli, któreby dowodziło, jakie o tąd chcą zajmować stanowisko. Rozumieją powszechnie, że sił swoich dla obrad nad pojedynczémi paragrafami oszczędzają, nie chcąc w dotychczasowych, bardziéj retorycznych dyskussyach siły swoje napróżno trwonić. Jeżeli zaś w milczeniu swém wytrwają, wynikałoby stąd, że nadzieja bliskiego do gabinetu wstąpienia język im związała.

Z Tulonu, dnia 6. Stycznia.

„Fulton« zawinął tu z Algieru i przywiózł ztamtąd listy. Uzbrajano tam z największym pośpiechem bryg „Dragon« i szebeki „Chamois" i „Mazafran«, mające wieś Dscherdschel zburzyć. Drogość w Algierze do tego doszła stopnia, że osadnicy w znacznéj liczbie do ojczyzny wracają. W skutek tego ludność europejska Algieru, chociaż 400 do 500 osób z równiny tam przybyło, już o 300 osób się zmniejszyła. Dwa bataliony, jeden z Buffarik, a drugi z Duery, pod mostem oszańcowanym na równinie Metidscha cały dzień na tém strawiły, że wielkie wycinały drzewa figowe, po za któremi Arabowie się ukrywali strzelając do pojedyńczych osób i ordynansów. Nieprzyjaciel, chociaż na równinie wszystko zniszczył, tych drzew jednak się nie tknął.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9 Stycznia.

Pod względem stanu układów nad sprawami Wschodu donosi dzisiejsza Morning-Post: „Mamy słuszne pobudki mniemać, iż Lord Palmerston gotowość rządu angielskiego objawił, aby przystąpić do ogólnych zasad zaproponowanéj przez Rossyą i przez Posła rossyjskiego w Anglii Reprezentantom Anglii, Francyi, Austryi i Prus udzielonéj ugody, koncem załatwienia tymczasowych trudności, które układy 5 mocarstw w sprawach Turcyi i Egiptu przerwały.«

Stósownie do pogłoski, pochodzącéj wszelako z bardzo zmąconego źródła, Lord Palmerston po zaślubieniu Królowéj otrzyma godność parowską i z gabinetu wystąpi; w miejsce zaś jego Hr. Clarendon zostałby Ministrem spraw zagranicznych.

Od r. 1837. nie mniéj jak 90 Generałów angielskich umarło. Przy tak nadzwyczajnéj śmiertelności w tak krótkim przeciągu czasu, zdaniem gazety Atlas, rząd angielski przy nadchodzącéj uroczystości ślubu z promocyami na wyższe stopnie hojnie może szafować.

Xiążę Alexander Lieven po kilkomiesięcznym pobycie w Anglii, stąd do Paryża pojechał.

Nadeszłe tu z Chin wiadomości już się stały powodem znacznych spekulacyi w handlu herbatą a kilka gatunków téjże już dzisiaj rano o 6 pence na funt w cenie podskoczyły. Skuner «Hellas«, który owe ważne wiadomości z Chin do Kalkutty przywiózł, dnia 11. Listopada tam zawinął, mając na swym pokładzie depesze Kapitana Elliot do naczelnego wodza eskadry angielskiéj na morzach Indyjskich, Admirała Maitland, w których go uprasza, aby mu amunicyi nadesłał. — Gazety tutejsze oppozycyjne bardzo narzekają na opieszałość, któréj rząd angielski w zatargach z Chinami dowiódł i na wahające się i niepewne branie się Nadintendenta angielskiego w Chinach, które Chińczykom odwagi dodaje. «Tak więc (powiada Kuryer) do tego rzecz doszła, że sporu inaczéj załatwić nie można będzie, jak przez czynne wkroczenie znamienitéj potęgi morskiéj, podczas kiedyby zaraz z początku z małym nakładem i szczupłą siłą pożądanego celu zapewne dostąpiono. Admirał Maitland, o którym sądzono, że już wystrzałami dział swoich autokratów chińskich rozumu uczy, stał d. 28. Listopada spokojnie w Bombaju, wszakże głoszono jednak, że d. 29. Listopada na morza Chińskie się puści.«

Obecne Ministeryum, w ciągłym jest sporze z Królową Wiktoryą, z powodu oznaczenia pensyi dla jéj przyszłego małżonka. Królowa żąda bowiem aby przedstawiono Parlamentowi bil wymagający summy tak wielkiéj, jaką jest jéj lista cywilna. Ministrowie nie chcą przystać na tak znaczną summę, i sądzą przeto, że okoliczność ta spowoduje zmianę Ministeryum, chociaż sam Lord Wellington, którego radziła się Królowa, oświadczył się przeciw tak wielkiéj płacy.

Czytamy w Northern Whig: Komitet piekarzów z Belfast podał niedawno do lordów skarbu prośbę, względem wydania pozwolenia wprowadzania zagranicznéj mąki do Irlandyi. Oto jest odpowiedź Lordów na tę prośbę: »Lordowie otrzymali waszą prośbę, mającą na celu żądanie zniesienia zakazu przywożenia do Irlandyi mąki zagranicznéj. Lordowie w odpowiedzi polecili mi, abym Panom oznajmił, iż nie jest w ich mocy uczynić zadosyć waszemu żądaniu.« Na téj odpowiedzi podpisano: R. Gordon.

Donoszą, że mowa Królowéj Portugalskiéj, Donny Maryi, przy otwarciu Kortezów, będzie wiernym skreśleniem obecnego stanu Państwa.

Czytamy w Morning Chronicle; »P. Manning buduje obecnie pałac drewniany, dający się na części rozbierać, a przeznaczony do Nowéj Zelandyi. Będzie to pałac dla Gubernatora osady. Wynosić ma sto dwadzieścia stóp długości, a dwadzieścia cztery wysokości. Do budowy jego użyto najtrwalszego norwegskiego drzewa. Części zewnętrzne mają się składać z desek przyjmujących z łatwością farbę, co doda mu widok budowli. Podłoga będzie z drzewa dębowego; podłoga ta pokrytą zostanie drugą, wykończoną w kolonii. Ruchome ściany pozwolą w razie potrzeby powiększyć liczbę pokoi. Główne mieszkanie składa się z szesnastu pokoi. — Kuchnie przybudowane być mają w tyle korpusu pałacu. — Sala jadalna i salon do przyjmowania, za pośrednictwem zmian, dających się w jednéj chwili uskutecznić, będą bardzo obszerne. Wysokość pokojów wynosi stóp dwanaście. — W każdym pokoju będzie marmurowy kominek. Meble i obicia przygotowują w Anglii; wyprawione, zostaną równocześnie z pałacem. Piękny taras, trzysta stóp wynoszący, otaczać będzie ten budynek. Okręt rządowy ma odwieść wspomniony pałac do Zelandyi. Ma on ważyć ogółem około 250 beczek; a koszta budowy wyniosą 2,000 funtów szterlingów.

Z dnia 11. Stycznia.

Zaprojektowane przez Rossyę ogólne zasady planu dotyczącego się załatwienia spraw Wschodu, stósownie do Morning-Post na tém polegać mają, że na przypadek potrzeby bronienia Stambułu, flottom Anglii i Francyi do Dardanellów wpłynąć ma być dozwolonêm, ale tylko w pewnéj przez jednozgodne zdanie pięciu mocarstw uprzednio już oznaczonéj liczbie, oraz tylko w stósunku do potrzeb chwilowych i do wyprowadzonych przez Rossyę w pole sił zbrojnych. Kuryer wyraża, że wnioski Pana Brunnowa do tego zmierzają, aby trzem angielskim i francuzkim okrętom wojennym wstępu do Dardanellów dozwolono, ale pod tym tylko warunkiem, jeżeli oba te rządy się zobowiążą, iż z okrętami témi nie z tamtéj strony Gallipoli wylądują, podczas kiedy Rossya sobie prawo zastrzega, ustawienia flotty wojennéj w obliczu Stambułu i wysłania 40,000 wojska do Azyi mniejszéj. Anglii ma być wolno blokować Alexandryę i Mehmeda Alego do wydania flotty tureckiéj zniewolić, podobnie ma Francya i Anglia eskadrę nad brzegami Syryi ustawić, podczas kiedyby Rossya na Egipcyan z tyłu uderzyła. — Globe, który dotychczas o układach tych wcale nie wspominał, zbijając artykuł w Post oświadcza, że już to przywidzeniem, jeżeli kto sądzi, że Lord Palmerston skłonny do przyznania Rossyi wpływu niezgodnego z honorem Anglii i do uznania powagi jakiéjś, nie polegającéj na pewnych, już uznanych traktatach. Mówią o pozwoleniu wpłynienia do Dardanellów. Ale Rossya nie ma bynajmniéj prawa, dawać takowe pozwolenie. Dardanelle podług istnącego prawa narodów są własnością Turcyi, mocarstwa zupełnie niezawisłego, a tak więc Turcyi służy prawo dozwalania wstępu okrętom innych narodów; Rossya tyle ma prawa do dawania takiego pozwolenia, ile Francya, jeżeliby okrętom angielskim do Plymouthu albo Portsmouthu pozwalać chciała zawijać. Morning-Post rozumieć się zdaje, że traktat z Chunkiar Skelessi Rossyę do tego prawa upoważnia; ale na to tę krótką dać wypada odpowiedź, że Lord Palmerston, gdy kopią traktatu tego na stole Izby złożono, jawnie w Izbie oświadczył, iż Anglia dworowi rossyjskiemu deklaracyi udzieliła, że warunków traktatu tego bynajmniéj nie uznaje. Gdyby postępowanie Mehmeda Alego konieczność bronienia Stambułu przez 5 mocarstw wywołało, mające być użyte siły zbrojne zostaną wprawdzie przez umowę oznaczone, ale bez żadnego względu na traktat z Chunkiar-Skelessi. Zresztą układy czynnie się odbywają i konieczności takowych środków obrony nic nie dowodzi. — Taka to osnowa obszernego artykułu gazety Globe.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 2. Stycznia.

Ministeryjalny Mensagero zbija dzisiaj uroczyście podanie w Eco del Comercio, jakoby ministrowie, skoro sobie większość w Izbach zapewnią, Xięcia Vitoryj z komendy zrzucić zamyślali.

W walkach byków ta szczegolna zaszła zmiana, że i kobiety czynny w nich mają udział. — Na ostatnich popisach tego rodzaju wielkie odniosły oklaski.

W prowincyjach Baskijskich i w Nawarze pogłoska, że rząd tam ludzi do wojska zaciągać chce, nadzwyczajne sprawiła wrażenie.

Austrya.

Z Wiednia dnia 7. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do wiadomości prywatnych z Preszburga, Izba Magnatów w układach nad wnioskiem Stanowym dotyczącym spraw religijnych, rewersów w mieszanych małżeństwach na przyszłość (jak już

donosiliśmy) nie przyjęła, zaś ważność i znaczenie już wydanych rewersów uznała, jeżeli 1) żaden nie zachodził przymus ani podstęp; 2) jeżeli rewers takowy przez istotne wykonanie potwierdzenie uzyskał; 3) jeżeli następne zarzuty go nie unieważniły. Co się jednak dotyczy wolności wyboru religii po dostąpionym 18tym roku, słychać, że wniosek ten większość odrzuciła.

Z nad granicy Tureckiéj donoszą, że Czarnogorcy ciągle nadgraniczne kraje pustoszą i zacząwszy od Scutari aż do Grahowa prawie codziennie łupiestw się dopuszczają, przyczém władze tureckie karygodną okazują niedołężność.

Z dnia 10. Stycznia.

(*Gaz. Szląs.*) — Donoszą z nad granicy austryacko-tureckiéj z d. 4. m. b.: „Od dni kilku krążą nad granicą niepokojące, ale dotychczas nie potwierdzone wieści: A tak n. p. głoszą, że wielka część Albanii przeciw Porcie się zbuntowała, i że oddział rokoszan aż do Prevesy się posunął. Żądają swoich dawnych przywilejów, a Mehmed Ali zachęca ich podobno choć nie pieniędzmi, to jednak obietnicami. — Pogłoska równie niepewna opiewa, że upowszechnione w Konstantynopolu mniemanie, iż Sułtan Mahmud jeszcze żyje, rozmaite śledztwa tam spowodowało; kilku księży Tureckich ostatniemi czasy w nocy do grobówca, obejmującego zwłoki śmiertelne zgasłego Sułtana, wtargnęło, zdybano ich jednak i jako o kradzież podejrzanych sądownie badano. A chociaż przed sądem uroczyście oświadczali, iż zamiarem ich było li tylko przekonać się, czy Sułtan Mahmud istotnie umarł, jednak za wyższym rozkazem ich uduszono. Zaiste postępowanie takowe mało by się zgadzało z ogłoszonym dn. 3. Listop. hatiszeryfem.

Włochy.

Z Neapolu, dn. 31. Grudnia.

Naj. Pan rozkazem dziennym Niepokalaną Najśw. Pannę Maryję patronką opiekuńczą siły zbrojnéj, morskiéj i lądowéj, mianował. Tak tedy święta Najśw. Panny na przyszłość po wojskowemu, salwami artyleryi, przeglądami wojsk i t. p. obchodzone będą. Uważają to za dowód przemagającego wpływu duchowieństwa w Neapolu. Posłannictwo kawalera Versace do Londynu nie wydało dotychczas spodziewanego skutku, chociaż Lord Palmerston wielkiego miał dołożyć starania, aby Xięcia Kapuy do przyjęcia podanych mu przez królewskiego brata warunków spowodować.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 23. Grudnia.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Nowa epoka nastała w owym nierozstrzygniętym sporze między Sułtanem i jego zwycięzkim lennikiem po przybyciu Kiamila Baszy, który przybywszy tu dnia 18. Grudnia na tureckim statku parowym „Seri Pervas“, z największém wyszczególnieniem od Wicekróla przyjęty został. Domniemanym i pozornym celem missyi téj ze strony Porty jest przewiezienie znanego hatiszeryfu z Gulhane i wręczenie go Wicekrólowi; ale już sam wybór posłannika, jednego z najcelniejszych dyplomatyków tureckich, dowodzi, że missya ta zapewne do innych zmierza celów. W jakim duchu czynność męża tego w zachodzącém zagadnieniu rozwijać się będzie, czas dopiero pokaże. I nowy Konsul generalny angielski, Pułkownik Hodges, w kilka dni przed przybyciem posłannika tureckiego tu stanął i prawdziwie świetnego ze strony Wicekróla doznał przyjęcia.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 14. Stycznia r. b. zawiera między innemi ustawę tyczącą się furmanienia po drogach żwirowych; — względem dopełniania aktów duchownych dla osób exymowanych; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami dominialnemi w Jaskułkach pow. Śremskiego, i w Nietoperku pow. Międzyrzeckiego wybuchła ośpica naturalna i zostały wsie te co do owiec i wełny zamknięte; — i doniesienie o nowosiedlinach: w skutek regulacyi powstały w pow. Krotoszyńskim przez odbudowanie kilku gospodarzy z głównéj wsi Wyganowa, dwie nowe posady, które wedle życzenia dziedzica otrzymały nazwy »Fijałowo« i »Wilanowo.« Podobnież przez odbudowanie kilku gospodarzy z głównéj wsi Gościejewa tegoż powiatu powstała nowa posada, któréj stosownie do życzenia dominii nadano nazwę »Paniwola.«

Ze Lwowa. — »Lwowianina«, pisma krajowego wydawanego w połączeniu prac miłośników nauk, zeszyt siódmy, w tych dniach opuścił prasę. Autor dzieła: »Amerykanka w Polszcze« p. A. Tyczyński, przyrzekł także do Lwowianina nadsełać swoje artykuły.

W Petersburgu wyszedł przekład na język rossyjski wschodniego poematu Alexandra Chodzki: Derar. — Alexander Chodzko, niegdyś uczeń uniwersytetu wileńskiego, późniéj

instytutu języków wschodnich w Petersburgu, jest teraz konsulem rossyjskim w Reszcie (w prowincyi perskiéj Ghilanie.)

Państwo Burnu. — Mało jeszcze znane jest potężne państwo Burnu, w Afryce Środkowéj, na Południe z Mandarą, a na Wschód z jeziorem Czad graniczące, bardzo rozległe, wyspami i chmurami ptastwa okryte, a przytém w ryby obfitujące. Gorąco w tym jest nieznośnie, w miesiącu Lipcu nieustanne désezcze odwilżają kraj cały, w Październiku są żniwa, po których zima nastaje. Północno-wschodnie wiatry oczyszczają powietrze, i wytępiają zaraźliwą i zgubną febrę wilgotnéj pory roku. Kraj ten jest bardzo zaludniony i 13. wielkich miast liczy. Mieszkancy jego mają wysokie czoło, szeroką twarz, spłaszczone murzyńskie nosy, białe zęby; są lekkomyślni, zgodliwi i bojaźliwi, jednakże do zemsty skłonni. Odzież ich w miarę majątku składa się z dwóch lub trzech koszul, bogaci mężczyźni noszą na głowie niebieskie czapki. Burnowie rzadko mają więcéj jak dwie lub trzy żony; wolno się im z niemi rozłączyć, kiedy się podoba, lecz w tym razie posag zwrócić należy. Dziewczyny idą za mąż zwykle w 14tym albo 15tym roku, i są niezawodnie najposłuszniejszemi żonami na całym świecie. Do mężów swoich tylko na klęczkach zbliżac się mogą, a gdy mówią z obcym mężczyzną, wtedy twarz sobie zasłaniają. Do nich należą ponajwiększéj części najuciążliwsze roboty, jak n. p. uprawa roli. Kraj ten obfituje w bydło, a wół jest zwierzem, na którym wszelkie przewożą ciężary, i na którym kobiety jeżdżą. Nieraz żona lub córka bogatego człowieka objuczywszy jednego wołu ciężarem, na drugim sama na targ jedzie. Jest ona w tedy w bursztyn, śrebrne pierścienie, korale i t. p. przepysznie ustrojona. Ociężały jéj wierzchowiec, na którym jak mężczyzna siedząc, za nos nim powodzi, jest kobiercem okryty.

Powietrzne kamienie — Pan Maclaer przysłał do Angielskiego Królewskiego towarzystwa opisanie kamiennego deszczu, który spadł w Cold Bokkeveld na przylądku Dobréj Nadziei dnia 13. Września 1838 roku, o godzinie w pół do jedenastéj przed południem. Z początku dawał się spostrzegać tylko meteor srebrnego koloru, który przebiegł w powietrzu o 3 mile przed oczyma badacza; potém nagle ta jasna massa pękła z łoskotem podobnym do salwy artyleryi i tak silnym, że huk słyszano o kilka mil od miejsca wybuchu. Cząstki meteora rozbiegły się w powietrzu i spadły na ziemię w kształcie kamiennego deszczu. Były tak miękkie, że je można było krajać tępym nożem. Cała upadła massa wynosiła około pięciu kubicznych funtów kamienia. Doktór Farede rozbierał chemicznie odłamki meteora i znalazł w nich 33 części drugiego niedokwasu żelaza, 30 części krzemionki, 20 części magnezyi, i nie wielkie cząstki wody, siarki, glinki, wapna, niklu, chromu, sody i t. d. Wiadomo, że Doktór Farede, jak równie i Devis utrzymują, iż powietrzne kamienie są wypadkiém ziemskiéj atmosfery i wstrząsnień elektrycznych, które wzruszają powietrze

Angieslkie państwo w Indyach Wschodnich: należy bezpiecznie do najsławniejszych zjawień w dziejach świata. Ogromne to państwo wzrosło w przeciągu jednego wieku z mało znaczącéj kupieckiéj osady. Liczy teraz 100 milijonów ludności, która angielskiamu berłu bezpośrednio, a drugą prawie takąż samę ilość, która pośrednio mu podlega. Obejmuje przestrzeń 50,000 geograficznych mil kwadratowych; rozciągłość jego od Północy ku Południowi jest takaż sama, jak od Torneo do Messyny, a między ostatecznemi granicami, po między Wschodem i Zachodem, jest tyleż stopni długości, jak pomiędzy Lizboną i Smoleńskiem. Z tąd widać, iż Indyi Wschodnich tak w statystycznym jak i w klimatycznym względzie z żadnym krajem naszéj części świata porównać nie można, jak tylko z całą Europą. W największéj karności utrzymywane wojsko, które przed kilką laty w czasie wojny z Birmanami liczyło 400,000 żołnierza, broni granic angielskich Indyi Wscohodnich a dochody roczne z tego kraju przewyższają więcéj niż o połowę dochody monarchii rossyjskiéj. Miasto Kalkuta ma przeszło milijon mieszkańca; inne wielkie miasta, jako: Delhi, Benares, Luknów i Puhna mają trzykroć do pięćkroć sto tysięcy mieszkańca, a Madras i Bombaj są znaczniejsze miasta handlowe, niż kiedyś były Wenecya i Genua w najświetniejszéj epoce swojéj. I jacyżto są zdobywcy i władzcy tego rozległego państwa, które jakby laską czarodziejską dotknięte, na stałym lądzie Azyi powstało, i które z ogromneni monarchijami Alexandra, Tamerlana i Nadir-Szacha zmierzyć się może? Na odległéj wyspie na zachodzie, w ciemnéj, wąskiéj ulicy, w któréj przez gęste wapory z węgli kamiennych rzadko tylko promienie słoneczne przedrzeć się mogą, ma swoję siedzibę towarzystwo kupców spokojnych. Ci są zdobywcami Indyi, ci władzcami téj ogromnéj przestrzeni kraju.

Widowiska Kartera przedstawiane dzikiémi zwiérzętami. — Zdaje się, iż manija do widowisk przedstawianych z dzikiemi, a przez ludzi oswo onémi zwiérzętami, z Ameryki do Anglii się przeniosła, gdzie jak wiadomo, Van Amburgh z menażeryją swoją przed niedawnym czasem występował, a teraz niejaki pan Karter nierównie liczniejszym zbiorem takich potworów w teatrze Astléj, w Londynie się popisuje. Dziennik Standard z dnia 16. p. m. donosi o tém co następuje: Pan Karter wyprawił wczoraj piérwsze publiczne przedstawienie swojemi dzikiémi zwierzętami. Jużeśmy nadmieniali o próbie, którą w przeszłym tygodniu pod tym względem odbyto. Próba wczorajsza przewyższyła tamtę w każdéj mierze. Pan Karter wykonywa nad dzikiémi, jego menażeryję składającémi zwierzętami taką władzę, iż takowa nawet stronników pana Van Amburgh niezawodnie w zadziwienie w prawia. Niechcąc stanowić o zaletach każdego z tych obu mężów w szczególności, dołączamy jedynie tę uwagę, iż przedstawienia pana Kartera dla oka widza bardziéj nadzwyczajnemi się wydają, niż przedstawienia jego poprzednika; są one dramatyczniejsze, a tém samém do widowiska bardziéj zastósowane. By pan Karter z swojemi lwami i tygrysami w najwłaściwszym sposobie wystąpił przed publicznością, napisano sztukę pod nazwą: Algar. Jestto pewien rodzaj egipsko-indyisko-arabskiego dramatu, w którym dla rozrywki zdziwionéj publiczności: krokodyle, żebry, strusie, konie i inne swojskie tudzież dzikie zwierzęta, jedne z drugiemi na scenę występują. Z początku daje się widzieć puszcza, pośród któréj pan Krater snem ujęty spoczywa; lampart postrzegłszy go, rzuca się nań ze skały; obadwaj walczą z sobą, aż nakoniec pan Karter, jak się spodziewać można, zwycięzcą zostaje. Poczém w rydwanie, do którego są lwy zaprzągnięte, jedzie przez górę, a przybywszy do drugiéj przez samych lwów, tygrysów, lampartów i panterów zamieszkałéj puszczy, po odbytéj z témi okropnemi mieszkańcami jaski zaciętéj walce, przyprowadza do tego stopnia, iż je kolejno jednego po drugim pokonywa i oswaja. Publiczność na tem widowisku przedzielona jest od widowni żelazną kratą.

Zemsta niewiasty hiszpańskiéj. — W Kadyxie dnia 18. Października popełniono okropną zbrodnię. Przed kościołem spotkało się niespodzianie dwie kobiet; jedna z nich powzięła ku drugiéj nienawiść wielką, i po krótkiéj sprzeczce dobyła z zanadrza sztyletu. Druga postrzegłszy to, umknęła do kościoła, i żądając obrony, rzuciła się do nóg mszę odprawiającego kapłana. Atoli zaciekła przeciwniczka przybiegła za nią aż do ołtarza i w obec wszystkich sztylet w niéj topiła. — Wyobrazić sobie można, jak ten okropny czyn wszystkich obecnych przerazić musiał. Jestto dowód do jakiego stopnia zaciekłość i chciwość zemsty Hiszpanów pobudzić może. Jakoż kapłan przestał natychmiast odprawiać nabożeństwo, i kościół tak długo zamkniętym będzie, dopokąd na podobne przypadki przepisane obrzędy oczyszczenia spełnionemi nie zostaną.

Rodzina xięcia Sasko-Koburgskiego, składa się z osób nader utalentowanych, i tak n. p. Małżonek Donny Maryi królowéj Portugalskiéj, jest doskonałym sztycharzem; król Belgijski dobrym skrzypkiem; xiążę Albrecht (przyszły małżonek królowéj Wiktoryi) pisze wiérsze bardzo ujmujące, a brat jego xiążę Ernest komponuje muzykę do tychże poezyi.

Wczesna zima w Rossyi. — Już od wielu lat nie pamiętają w Petersburgu tak rychłéj zimy, jak tą razą. Dnia 9go Listopada z powodu wielkich mas lodowatych, musiano na placu Śgo Izaaka zdjąć most łyżwowy, a komunikacyja pomiędzy miastem i częściami wysp, która się z początku łodziami odbywała, była zupełnie przez lód zatamowaną. W porcie Kronsztadzkim był lód tak gruby, iż po nim bezpiecznie chodzić można było.

Przy losowaniu dzieł kunsztu, zakupionych w r. 1839 przez tutejsze towarzystwo sztuk pięknych, odbytém dnia 14. m. b. wypadły wygrane na następujące akcye: Nr. 13. Pan Major May w Gnieźnie: Perdisch, mniejsza grupa chłopów polskich. Nr. 57. P. Mitschke, referend. regenc. w Poznaniu: Kottwitz, Belgijczykowie zbuntowani. Nr. 79. Pan Leichtentritt, kupiec w Pleszewie: Happel, krajobraz wieczorny. Nr. 86. Nadkaznodzieja Pan Dr. Walther w Poznaniu: Giroux, okolica alpejska w południowéj Francyi (pierwsza główna wygrana). Nr. 114. Pan Dehmel, radzca ziemstwa w Wilczéj, powiatu Pleszewskiego: Achenbach, krajobraz. Nr. 122. Pan Jaraczewski, posiedziciel dóbr w Lipnie pow. Kościańskiego: Mozin, marynarka. Nr. 133. Pan Treskow, posiedziciel dóbr w Wierzonce, pow. Poznańskiego: Perdisch, większa grupa chłopów polskich. Nr. 157. Pan Ostrowski, posiedziciel dóbr w

Gułtowach, pow. Szredzkiego: Cronhelm, część starego miasta. Nr. 170. Pan Troschel, radzca regenc. w Poznaniu: Wickenberg, wnętrze chaty rybackiéj. Nr. 241. Pan Schönborn, nauczyciel w Krotoszynie: Bouquet, krajobraz wodny. Nr. 364. Pan Wygnanke, sekretarz Sądu Ziemsko-miejskiego w Poznaniu: Kramer, powrót z miasta. Nr. 421. Pan Berndt, budowniczy w Inowracławiu: Hübner, widok wioski. Nr. 448. Pan Sobierayski, posiedziciel dóbr w Kopaninie, pow. Wągrowieckiego: Grothe, związka, zwyczaj w Marchii przy pierwszém żęciu. Nr. 534. Pan Baczko, kommissarz sprawiedliwości w Łobżenicy: Gemeinert, krajobraz. Nr. 598. Pan Wallach, Nadradzca regencyjny w Bydgoszczy: Schülking, krajobraz śnieżny, kuźnica. Nr. 741. Pan Groschke, Dyrektor poczty w Bydgoszczy: Achenbach, wielka marynarka, burza morska (druga główna wygrana). Nr. 764. Pan Pfeffer, prowiantmistrz w Bydgoszczy: Beaume, l'hospitalité. Nr. 830. Pan Skórzewski, posiedziciel dóbr w Golańcu, pow. Wschowskiego: Hilgers, marynarka. Wszystko obrazy olejne. Nr. 863. Pan Gwiazdowski, porucznik: exemplarz uskutecznionego przez Liepmana w Berlinie odzisku obrazu olejnego Rembrandta. Nr. 430. Pan Naumann, Nadburmistrz w Poznaniu: Cottage piety, miedzioryt. Nr. 494. Pan Greveniz, Radzca ziemiański w Gnieźnie: le président Duranti, także miedzioryt.

Poznań, dnia 16. Stycznia 1840.

Komitet towarzystwa dzieł kunsztu.

Przedaż baranów w Simmenau będzie mieć miejsce, jak w latach dawniejszych, dnia 2. Lutego 1840, do którego żaden baran nie zostanie przedany. Przybicie nastąpi o godzinie 2giéj zpołudnia.

Krótkie uwiadomienie od odlegle mieszkających przyjaciół i kupujących odemnie na ośm dni przed terminem byłoby mi nader przyjemném.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Simmenau pod Constadt, powiat Kreutzburski, prowincya Szląska.

Odebrałem świeżo kilka transportów win węgierskich, które w jesieni zakupiłem, a między któremi cotylko znaczną ilość win przeszłorocznich. Te ostatnie, będąc na Węgrzech w czasie winobrania, sam kazałem wytłoczyć i polecam je jako z dobrego zbioru po najumiarkowańszych cenach, od 65 Tal. za samorodne poczynając aż do 80 i 90 Tal. za tłusty i ciężki maślacz.

Karól Scholtz.

Od dn. 1. Kwietnia r. b. jest w rynku Nr. 59. sklep kupiecki (kram) z 2ma pokojami, piwnicą i pierwsze piętro, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Dokładniejsza wiadomość w dolném pomieszkaniu pod Nr. 28. na Wodnéj ulicy udzielona będzie. — Poznań, d. 9. Stycznia 1840.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. *Stycznia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{6}$	$103\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{8}$	$72\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105	$104\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$95\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{3}{4}$	$9\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 17. Stycznia 1840. r.: od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	7	6
Zyta	1	1	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt.	—	25	—	—	27	6
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	17	6	—	18	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—